

Pan Hilary znów zgubił swoje okulary. Szuka ich cała wielopokoleniowa rodzina. Z zaangażowaniem zerkają pod skórzaną kanapę, próbują wygrzebać zza wanny. Przeszukali każdą wiszącą półkę, szafkę, biurko, a nawet stare pudełka po butach. Podnosili haftowane obrusy. Zglądali pod wełniane dywany. Uważnie przyglądali się wszystkim meblom. Z każdą minutą tracili resztki nadziei. Nasz bohater głośno rozpaczał, załamywał ręce, pohukiwał na wnuki. Tymczasem okulary spokojnie i bezpiecznie spoczywały w głębokiej kieszeni jego surduta. Z tej przyczyny sędziwy pan nie napisze żadnego planowanego listu. Nie pomoże Kasi w odrobieniu trudnego zadania z chemii, ani nie naprawi nieszczelnego ciekącego kranu. Ma wieczór wyłącznie dla siebie. Okulary znajdzie dopiero jutro rano, gdy Kasia wracając z piekarni przyniesie mu świeże ciepłutkie bułeczki i po drodze zakupi w kiosku jego ulubioną gazetę.

Na podstawie materiału źródłowego : Ewa Tarnowska „202 dyktanda”,
opracowała Maria Rasińska